

M E R K U R I U S Z

8/ 2016 (rocz. XI)

Notka wstępna

Jesień w pełni, według mego zdania ładna jesień. Z babim latem, w złocistych kolorach, z mglistą zadumą. Dla mnie najbardziej ulubiona część roku – o ile nie kaprysi i tylko deszczem leje. Za ten miesiąc, który upłynął od ostatniego numeru naszego Merkuriusza zainteresowało mnie kilka zasłyszanych informacji, które akurat do tej notki pasują.

Powrócę jeszcze do Powstania Warszawskiego, rocznicę którego obchodziliśmy w sierpniu. W starciach zbrojnych wzięło udział 50 000 walczących, jedna trzecia z nich poległa, ale powstanie miało 150 000 ofiar z osób cywilnych. Te dane i zniszczone miasto są chyba powodem tego, że do dzisiaj prowadzi się dyskusję czy warto było doprowadzić do wybuchu powstania. Bardzo polecam powieść Marii Dąbrowskiej pt. „Przygody człowieka myślącego”, która potrafi w sposób prosty przybliżyć atmosferę tego powstania, zwłaszcza że sama autorka zażyła go sama.

W tym roku pierwszy prezydent Czeskiej Republiki Václav Havel skończyłby 80 lat. Z tej okazji pokazywały się rozmowy archiwalne i inne dokumenty dotyczące jego życia. Nagle sobie uświadomiłem jak się zachowanie następców zmieniło. Z V. Havla promieniowało człowieczeństwo w całej postaci włącznie z błędami, niepewnościami. Następcy kij połkli, wiedzą co dla ludzi najlepsze, na pierwszym miejscu oni. Pierwszy polski prezydent, Lech Wałęsa, jest innym człowiekiem, bardziej praktycznym, nie jest intelektualistą, ale na mnie również sprawiał bardziej ludzkiego niż jego następcy.

Z tym, co wyżej wiąże się również to, jak odbierać co jest prawdą a co kłamstwem w słowach polityków. W realiach czeskich gośno jest o nieszczęśliwej sytuacji wokół odznaczenia zasługującego na odznaczenie J. Brady’ego. Każda strona konfliktu twierdzi, że to ona ma prawdę a ty obywatelu myśl sobie co chcesz, my i tak zrobimy swoje w swojskiej demokracji. Przykładem numer dwa, tym razem z polskiej rzeczywistości, jest sześćioletnie przeciąganie się o prawdę dotyczącą katastrofy samolotu prezydenckiego w Smoleńsku. Nagle się człowiek dowiaduje, że Rosjanie przysłali jakieś dokumenty z badań wypadku, które premier Tusk zataił, wypływa z tego, że podstawiał jakieś nieprawdziwe - i może jest odpowiedzialny za to co się stało? Szanowni politycy przygrzewają sobie ręce nad tym ogniskiem z myślą by sytuację wykorzystać dla własnych ambicji – i zdanie można zakończyć tak samo, jak wyżej.

Życzmy sobie, by tego rodzaju wątpliwościom będziemy wystawiani jak najrzadziej.

Władysław Adamiec



Z własnego podwórka ...

SPOTKANIE Z POEZJĄ W LYSÉ N. Ł. KARLA ERBENOVÁ I ANTONI MATUSZKIEWICZ

W sobotę, 15. października, w siedzibie sekcji Klubu Polskiego w Lysé n. Ł odbyło się spotkanie z poetami – czeską poetką Karłą Erbovą i polskim poetą Antonim Matuszkiewiczem. Spotkanie zorganizowała i prowadziła Mariola Světlá, przewodnicząca sekcji. Według reakcji obu poetów,

również obecnych, spotkanie było udane i wszyscy odebrali go z satysfakcją. Goście z pod Pegasa zasłużyli może na lichnější publicznost', ale to juř inna sprawa.

Władysław Adamiec

Setkání v Polském klubu v Lysé n.L. bylo spíš rodinné, velice srdečné, příjemné - vstřícné, vnímající a naslouchající pro toho, kdo jim přišel přečíst něco málo ze své tvorby. Nechápala jsem to tudíž jako literární odpoledne či podvečer (to chce něco jiného, např. aby posluchači už předem něco o autorovi věděli, příp. si přečetli, aby byli připraveni s dotazy a pod.) – Ne, to není výtka, to je jen konstatování o jiném typu setkávání. Mnohokrát děkuji, že jsem se mohla zúčastnit, bylo to pohlazení. Velice oceňuji dobrou práci, které Klub dělá pro to, aby lidé, kteří přišli do České republiky z jiných zemí (a zabýdli se tu a víceméně sžili), nezapomínali na své kořeny, aby se stále cítili tím, kým v hloubi duše jsou. To je dobré a potřebné, je to projev vzájemné úcty jednoho k druhému a může to přinést jediné dobré výsledky. Takže držím palce do dalších akcí a roků! Chtělo by to trochu více času: pohovořit si o čemkoli, co nosíme v sobě jako sluneční kámen či jako nostalgit. Ať se daří!

Karla Erbová



Karla Erbová v letech 1951–1968 publikovala pod pseudonymem **K. Papežová**. V době normalizace byla režimem perzekvována. Ačkoliv patřila k zakázaným autorům, podařilo se v 80. letech redakci Československého rozhlasu zařadit do vysílání dvě její rozsáhlé básnické skladby.

Členka Českého centra Mezinárodního PEN klubu, Rady Obce spisovatelů (po tři volební období a do 9. Listopadu 2002) a redakční rady čtvrtletníku *Dokořán*, bulletinu Obce spisovatelů.

Autorka básní, povídek a cestopisných textů s náměty vesměs čerpajícími z historie a mytologie starověkého Řecka.

Za svoji literární činnost byla vyznamenána *Cenou města Plzně* v roce 1995, *Cenou Jana Zahradníčka* v roce 1999 a *Cenou Bohumila Polana* v roce 2003 a 2006.

Pokorný tichý muž

**Tak stojí psáno: Nezemře ten
kdo miluje bližního svého
nad sebe sama**

**A hle jsem zmatený jako včela
pod jejímž dotekem
se otevírá květ**

**Byly tu přece malé děti!
Jak bych se mohl s nimi potkávat
akryt ve svém těle
ve svých sklepeních
kdybych sám neobstál**

A tak jsem učinil podle zákona toho

**Odpusť tu lidskou pýchu Pane
Vedla mé kroky
k Tobě až příliš rychle
Vyměřil jsi mi tuto dlaň země
na břehu Odry
a já si slíbil: budu stát
tak dlouho jak si přeje**

**Tvůj pokorný syn
kterému říkali Maxmilián Kolbe**

Karla Erbová

Otwarte serca w domu za kratami

Lysą nad Labem znałem dotychczas tylko z jej monumentalnego zamku na zboczu wzgórza, który wielokrotnie podziwiałem z pociągu, jeżdżąc do Pragi, a później obejrzałem z bliska podziwiając

przylegający doń park z symbolicznymi barokowymi rzeźbami. Ale teraz (w sobotę, 15 X 2016) nie miałem dotrzeć tam jako turysta, ale zostałem (już ponad rok wcześniej!) zaproszony do tutejszego Klubu Polskiego, aby wystąpić na wspólnym z poetką czeską, Karłą Erbová, wieczorze literackim. Dotarłem do Lysej nieco wcześniej i spokojnie udałem się na poszukiwanie klubu. Nie było to proste. Jak w wielu innych miastach czeskich, funkcjonuje tutaj podwójna numeracja domów. Budynku pod „nową” 29-tką nie było. Ale pani na tarasie nieoznaczonego domu, poprzedzającego 31, wiedziała, gdzie mniej więcej jest to, czego szukam. „Tak, tak, to na tej ulicy, tam wcześniej, gdzie wędliny”. Jednak dopiero robotnik, pracujący obok tychże wędlin, wskazał mi okazały żółto pomalowany dom z budzącymi respekt kratami na oknach parteru. Dostanie się do środka było nieco skomplikowane, drzwi były jeszcze zamknięte, ale dogadałem się przez uchylone okno. Wewnątrz dwie panie przygotowywały pracownice kanapki. Dostałem zaraz kawę i pozwolenie, by sięgać po zalegające na sporym półmisku smażone grzybki, które przypomniały mi czasy dzieciństwa, a które jedna z pań zebrała tego dnia o świcie. Pojawiła się znana mi już ze spotkania w ambasadzie i korespondencji elektronicznej pani Mariola Světlá (istny spirytus movens całej tej wspólnoty) wraz z Karłą Erbová. Czeska poeta zaskoczyła mnie swoim wyglądem, wiedziałem (z Internetu), że ma 83 lata, ale robiła wrażenie młodszej, nie tylko swoją postacią, ale siłą głosu, energią, ciekawością świata. Wymieniliśmy swoje książki. Przyszły niebawem inne związane z klubem Polki i ich czeskie przyjaciółki oraz polski ksiądz z Pragi. Na moje zaproszenie zjawiał się – z pobliskich Milovic – wybitny pisarz i grafik Václav Vokolek, z którym znamy się od lat czterdziestu. Stół wyglądał imponująco, zastawiony półmiskami z przekąskami i ciastami, ale najważniejsza była panująca wokół niego atmosfera naturalnego kontaktu i spontanicznej rozmowy w obu naszych językach. Ze ściany spoglądał na zebranych wielki tkany orzeł, a także Fryderyk Chopin i Jan Paweł II. Karla Erbová trafiła więc idealnie w nastrój tego wnętrza odczytując obszernie fragmenty swojego poematu o Chopinie i George Sand na Majorce. Tłumaczenie nie było potrzebne (choć tomik opublikowany został w wersji dwujęzycznej), wszyscyśmy wystarczająco znali czeski. Także ja przeczytałem kilka swoich wierszy. Po chwili rozmowy o poezji aura wieczoru nieco się zmieniła. Okazało się, że jest między nami solenizantka (było akurat św. Teresy Wielkiej) i na stole pojawił się stosowny napój. Rozmowa nabrała tempa, można się było dowiedzieć wiele o losach kobiet, które przed trzydziestu, czterdziestu laty trafiły do Czech, do pracy i pomimo szczerzej chęci powrotu do ojczyzny pozostały. Wyszły tutaj za mąż. I to ich spontaniczne świadectwo tamtych – i tych nowych – czasów, urywki ich osobistych losów, swoista, prosząca się aż o utrwalenie proza, nadało temu wieczorowi nie mniejszego znaczenia niż poezja. Zrobiło to też wrażenie na Vokolku, który dopytywał o szczegóły, dorzucał to i owo ze swej dawnej znajomości Polski i był wyraźnie zadowolony z tego przypominania jej sobie (sondy dotyczącej naszej wspólnej historii, jak się wyraził). A ja czułem się – jako Polak i jako mieszkający w Czechach – niejako podwójnie u siebie. Aż wydawało mi się dziwne, że to tylko ten wieczór, że tak się przecież wszyscy znamy, jakbyśmy nie mieli się rozstawać na dłużej... A wzruszyłem się, kiedy podeszła do mnie szczupła Czeszka i dziękowała za moje – polskie, więc nie do końca zrozumiałe – wiersze. Widać znalazły sobie do niej drogę – tak jak znajduje się ją zawsze, kiedy nie stoją między nami uprzedzenia.

Antoni Matuszkiewicz



Antoni Matuszkiewicz urodził się 13. sierpnia 1945 we Lwowie. W 1948 roku rodzice przenieśli się do Świdnicy. Studiował historię na Uniwersytecie Wrocławskim oraz muzealnictwo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Pracował w dolnośląskich instytucjach kultury. Debiutował jako poeta w 1972 roku na łamach Odry. Tworzy głównie poezję, ale jest też autorem kilku utworów scenicznych. Zorganizował i prowadzi pismo związkowe „Niezależne Słowo” a także pismo regionalnie artystyczne „Stronica Śnieżnicka”. Prowadzi własne wydawnictwo „Pluton”. Jest członkiem założycielem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

Chciałabym z serca w imieniu wszystkich uczestniczących podziękować autorom Pani Karle Erbové, Antoninowi Matuszkiewiczowi i gościom za przybycie na spotkanie z poezją, tylko wtedy kiedy człowiek ściszy i wsłucha się dotrą do niego i jego wnętrza "głębokie myśli" przekazujące nam tyle ważnych rad, wskazówek o życiu, Bogu, przyrodzie, międzyludzkich stosunkach...przeżyliśmy wspólnie popołudniowe miłe chwile, które nas wzmocniły i wzbogaciły wzajemnie. Dziękujemy !

Mariola Světlá

POWRÓĆMY JAK ZA DAWNYCH LAT

W sobotę, 24. września w teatrze MANA oglądaliśmy aktorów Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w widowisku muzyczno-tanecznym „Powróćmy jak za dawnych lat, czyli polskie piosenki międzywojenne” w reżyserii Bogdana Kokotka.

Bogdan Kokotek, reżyser tego widowiska muzyczno-tanecznego na Scenie Polskiej postanowił nie przerywać maratonu utworów wstawkami fabularnymi. W sumie zespół wykonał około trzydziestu utworów. Z wielkich hitów muzycznych dwudziestolecia międzywojennego reżyser utworzył kolaż, w którym poszczególne piosenki są ze sobą powiązane fabularnie czasem mocniej czasem słabiej. Niezmienna scenografia złożona z monumentalnych schodów typowych dla tanecznych rewii, a także



stolików kawiarenki przenosi w miejsce wiecznej zabawy i życia jak we śnie według dobrze znanych słów: „Świat nasz wyglądał jaśniej / Kiedyś za dawnych dni, / Gdy się wierzyło w baśnie, / Gdy się wierzyło w sny”.

Aktorzy Sceny Polskiej niezaprzeczalnie odnaleźli się w tym muzyczno-tanecznym, a przecież niełatwym repertuarze. O klimacie przedstawienia zdecydował też pomysł reżysera o umieszczeniu na scenie akompaniującego aktorom zespołu muzycznego w składzie: Tomasz Pala (fortepian), Bartłomiej Stuchlik (kontrabas), Łukasz Walczak (perkusja) oraz Marcin Hałat (skrzypce). Ostatecznie niepowtarzalnej dynamiki i charakteru rewiewego przedstawieniu nadały popisy choreograficzne w wykonaniu tancerek ZPiT Suszanie. Ten zespół

poprowadziły odpowiedzialne za choreografię Izabela Tymich i Barbara Mračna.

„Powróćmy jak za dawnych lat, czyli polskie piosenki międzywojenne” to przyjemne dla oka i ucha widowisko dla widza w każdym wieku. Zespół Sceny Polskiej dowiódł, że muzyczne hity międzywojnia są ponadczasowe, lata lecą, a one nie zestarzały się ani trochę.

Powróćmy jak za dawnych lat

Świat nasz wyglądał jaśniej
Kiedyś za dawnych dni,
Gdy się wierzyło w baśnie,
Gdy się wierzyło w sny...

Jakież rozkoszne dreszcze
bajki budziły w nas
Wróćmy w tę przeszłość
Jeszcze raz!

Powróćmy jak za dawnych lat
w zaczarowany bajek świat.
Miłością swoją w piękną baśń
me życie zmień.

Za siódmym morzem, z dala stąd,
znajdziemy czarodziejski łód
i szczęście da nam każda noc
i każdy dzień.

I w bajce to nie będzie cud,
że księcia los z Kopciuszkiem splótnę,
że nagle jakiś dobry duch
obudził miłość w sercach dwóch.

Powróćmy jak za dawnych lat
w zaczarowany bajek świat.
I w życiu może zdarzyć się
cudowna baśń.

część pierwsza

Powróćmy jak za dawnych lat
słowa Jerzy Jurandot, muzyka Henryk Wars
piosenka z filmu „Manewry miłosne” z 1935 r.
wykonanie oryginalne Tola Mankiewiczówna i Aleksander Zabczyński

Cztery nogi
słowa Emanuel Schlechter, muzyka Jerzy Petersburski
piosenka z filmu „Co mój mąż robi w nocy” z 1934 r.
wykonanie oryginalne Tola Mankiewiczówna

W niedzielę
słowa Julian Tuwim, muzyka Władysław Daniłowski
piosenka z filmu „Wacuu” z 1935 r.
wykonanie oryginalne Jadwiga Andrzejewska

Ada to nie wypada
słowa Jerzy Jurandot, muzyka Zygmunt Wiehler
piosenka z filmu „Ada! To nie wypada” z 1936 r.
wykonanie oryginalne Loda Niemirzanka

Odrobinę szczęścia w miłości
słowa Emanuel Schlechter, muzyka Jerzy Petersburski
piosenka z filmu „Co mój mąż robi w nocy” z 1934 r.
wykonanie oryginalne Tola Mankiewiczówna

Daruj mi noc
słowa i muzyka Marian Hemar

Trudno
słowa Emanuel Schlechter, muzyka Tadeusz Muller
piosenka z operetki „Pan minister i dessous” z 1935 r.
wykonanie oryginalne Hanka Ordonówna

Ja się boję sama spać
słowa Andrzej Włast, muzyka Jerzy Petersburski
wykonanie oryginalne Zula Pogorzelska

Cóż bez miłości wart jest świat
słowa Konrad Tom i Emanuel Schlechter, muzyka Henryk Wars
piosenka z filmu „Antek Policmajster” z 1935 r.
wykonanie oryginalne Adolf Dymśa

Na pierwszy znak
słowa Julian Tuwim i Ludwik Starski, muzyka Henryk Wars
piosenka z filmu „Szpieg w masce” z 1933 r.
wykonanie oryginalne Hanka Ordonówna

Nasza jest noc
słowa Julian Tuwim, muzyka Stefania Górską
wykonanie oryginalne Stefania Górską i Mieczysław Fogg

Zimny drah
słowa Jerzy Nel i Ludwik Starski, muzyka Henryk Wars
piosenka z filmu „Pieśniarz Warszawy” z 1934 r.
wykonanie oryginalne Eugeniusz Bodo

Nie kochać w taką noc
słowa Jerzy Jurandot, muzyka Zygmunt Wiehler
piosenka z filmu „Ada! To nie wypada!” z 1936 r.
wykonanie oryginalne Loda Niemirzanka i Aleksander Zabczyński

Młodym być
słowa Emanuel Schlechter i Ludwik Starski, muzyka Jerzy Petersburski
piosenka z filmu „Szczęśliwa trzynastka” z 1938 r.
wykonanie oryginalne Mieczysław Fogg, w filmie śpiewała Lucyna Messal

Szczęście raz się uśmiecha
słowa Emanuel Schlechter i Julian Tuwim, muzyka Henryk Wars
piosenka z operetki „Pan minister i dessous” z 1936 r.
wykonanie oryginalne Hanka Ordonówna

część druga

Baby, ach te baby
słowa Jerzy Nel, muzyka Roman Palester
piosenka z filmu „Zabawka” z 1933 r.
wykonanie oryginalne Eugeniusz Bodo

Sex appeal
słowa Emanuel Schlechter i Ludwik Starski, muzyka Henryk Wars
piosenka z filmu „Petro wyżej” z 1937 r.
wykonanie oryginalne Eugeniusz Bodo

Takie coś
słowa Emanuel Schlechter, muzyka Henryk Wars
piosenka z filmu „Jaśnie pan szofer” z 1935 r.
wykonanie oryginalne Eugeniusz Bodo

Ta mała piła dziś
słowa Andrzej Włast, muzyka Artur Gold
wykonanie oryginalne Zula Pogorzelska

Ja nie mam co na siebie włożyć
słowa Andrzej Włast, muzyka Jerzy Petersburski i Artur Gold
wykonanie oryginalne Zula Pogorzelska

Rebeka
słowa Andrzej Włast, muzyka Zygmunt Białostocki
piosenka z rewiu „Yo-yo” z 1932 r.
wykonanie oryginalne Dora Kalinówna

On nie powróci już
słowa Andrzej Włast, muzyka Henryk Wars
piosenka z rewiu „Warszawa w kwiatach” z 1929 r.
wykonanie oryginalne Chór Dana

Czy pamiętasz tę noc w Zakopanem
słowa Aleksander Jellin, muzyka Zygmunt Karasiński i Szymon Kataszek
wykonanie oryginalne Janusz Popławski

Wiem, że nie byłam dla ciebie
słowa Zenon Friedwald, muzyka Władysław Eiger
piosenka z filmu „Trędowata” z 1936 r.

Ja już mam dosyć swojej żony

Już nigdy
słowa Andrzej Włast, muzyka Jerzy Petersburski
wykonanie oryginalne Wera Bobrowska

To ostatnia niedziela
słowa Zenon Friedwald, muzyka Jerzy Petersburski
najpopularniejsze wykonanie Mieczysław Fogg

Upić się warto
słowa Marian Hemar, muzyka Marian Hemar i Paweł Astanowicz
wykonanie Mieczysław Fogg

Miłość ci wszystko wybaczy
słowa Julian Tuwim, muzyka Henryk Wars
piosenka z filmu „Szpieg w masce” z 1933 r.
wykonanie oryginalne Hanka Ordonówna

Co nam zostało z tych lat
słowa Julian Tuwim, muzyka Władysław Daniłowski
piosenka z rewiu teatru Qui pro quo z 1930 r.

těšinské divadlo český těšín, příspěvková organizace, zřizovatel moravskoslezský kraj, ostrava 67 • 737 35 český cieszyn tel.: +420 558 74 60 22-23 • fax: 558 71 33 72 • info@tdivadlo.cz • www.tdivadlo.cz
prawa autorskie reprezentuje agencja **dilla**, krátkého 1. 190 03 praha 9.
kierownik działu organizacji widowisk **dagmar paulíková** • kierownicy pracowni: elektryczno-akustycznej **vladimír rybář** • ślusarsko-modelarskiej **kristína libosková** • krawieckiej **helena prokopová** • perukarskiej **jarmila držíková** • rekwizytorskiej **josef kurek** • kierownik techniczny **roman sekula** • brzdadler sceny **marian mandrysz** • światło **martin kozak**, **martin walenta** • dźwięk **roman majchrzyk**, **michal maliniak** • fryzjerka **kamila kumpanová** • **jarmila držíková** • garderobiana **martina suszková** • **paula cuierková** • rekwizyty **silvie urbanecová** • montażyści dekoracji **josef bířek**, **lumiř sliva**, **david cienciala** • redakcja **joanna wania** • zdjęcia **karin dźiadkova** • opracowanie graficzne i skład **marian siedlaczek** • druk **PROprint**, s.r.o. český těšín



Andrzej Wajda nie żyje



lipcu 1949 roku Andrzej Wajda zrezygnował jednak ze studiów na akademii, wraz z Konradem Nałęczkim podejmując studia z reżyserii na Szkole Filmowej w Łodzi. Studia ukończył w roku 1953, ale dyplom otrzymał dopiero w roku 1960; wynikało to z faktu, iż nie udało mu się wcześniej wykonać pracy dyplomowej.

Popularność przyniosły mu filmy inicjujące tzw. polską szkołę filmową: *Kanał* oraz *Popiół i diament* (po ukazaniu się na ekranach kin wzbudził negatywne reakcje ze strony polskich komunistów, którzy nie dopuścili do jego uczestnictwa w konkursie głównym na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji), w których dokonywał rozrachunku z czasami II wojny światowej. Dokonał ekranizacji wielu dzieł literackich, jak *Popioły*, *Brzezina*, *Wesele*, *Ziemia obiecana*, *Panny z Wilka* i *Pan Tadeusz*. Współtworzył kino moralnego niepokoju, w którego ramach powstały osadzone w tematyce społecznej, demaskujące patologie systemu komunistycznego w Polsce obrazy: *Człowiek z marmuru* i jego kontynuacja *Człowiek z żelaza*, nagrodzona Złotą Palmą w Cannes. Do ostatnich dokonań artysty należą: martyrologiczny film *Katyń* oraz eksperymentalny *Tatarak*. Reżyser zainicjował również powstanie istniejącego w latach 1972–1983 Zespołu Filmowego X, Mistrzowskiej Szkoły Reżyserii

9. października zmarł wybitny reżyser kina polskiego i światowego – Andrzej Wajda.

Andrzej Witold Wajda (ur. 6 marca 1926 w Suwałkach, zmarł w Krakowie) – reżyser filmowy i teatralny, w latach 1989–1991 senator I kadencji. Kawaler Orderu Orła Białego. Ojcem Andrzeja Wajdy był zawodowy wojskowy Jakub Wajda (1900–1940), syn Kazimierza Waydy. Matka reżysera, Aniela z domu Białowas (1901–1950), pracowała jako nauczycielka. Jego brat Leszek Wajda (1927–2015) był scenografem. Po zakończeniu wojny rozpoczął w 1946 roku studia malarskie na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W

Filmowej utworzonej w 2001 roku oraz autorskiego studia filmowego. Jego działalność teatralna obejmowała wystawianie sztuk w teatrach gdańskich, warszawskich, krakowskich (Z biegiem lat, z biegiem dni...) oraz za granicą.



Twórczość Andrzeja Wajdy nawiązywała do polskiego symbolizmu i romantyzmu, była próbą rozrachunku z mitami polskiej świadomości narodowej. Za zasługi dla rozwoju kinematografii Wajda był wielokrotnie nagradzany, między innymi w 2000 roku otrzymał Nagrodę Akademii Filmowej (Oscara) za całokształt twórczości.

Andrzej Wajda był czterokrotnie żonaty. Jego pierwszą żoną była artystka Gabriela Obremba (1927–1997), którą poznał na studiach w Akademii Sztuk Pięknych; rozwiódł się z nią w 1959 roku. 19 grudnia 1959 roku poślubił inną artystkę z ASP, Zofię Żuchowską (zm. 1989), która przyjęła wówczas jego nazwisko. Małżeństwo zakończyło się rozwodem, który został orzeczony 14 marca 1967 roku. Trzecią żoną reżysera była aktorka Beata Tyszkiewicz, którą po raz pierwszy obsadził w filmie *Samson*. Związek małżeński zawarli 13 maja 1967 roku. Wcześniej, 29 marca 1967 roku, urodziła się ich córka Karolina. Para rozstała się pod koniec lipca 1968 roku, rozwód został orzeczony 29 października 1969 roku. Czwarty związek małżeński, który trwał do śmierci reżysera, Andrzej Wajda zawarł w styczniu 1974 roku z Krystyną Zachwatowicz.

Wg Wikipedii: Władysław Adamiec



Z A P R A S Z A M Y

Vážení a milí přátelé,



Národní archiv

dovolujeme si Vás pozvat na **8. setkání přátel Národního archivu**, které se uskuteční v archivním areálu v Praze 4 – Chodovci v Archivní ulici

v úterý 1. listopadu od 15:00 hod. v přednáškovém sále Národního archivu.

Díky laskavosti ředitelky Národního archivu v Praze, PhDr. Evy Drašarové, CSc., budeme mít možnost společně navštívit výstavu, kterou Národní archiv připravil k 700. výročí narození Karla IV., nazvanou „**LISTINNÝ POKLAD KARLA IV. – ARCHIV ČESKÉ KORUNY**“, po jejím uzavření pro veřejnost.

V jejím rámci shlédneme výběr z nejzávažnějších státoprávních listin Karla IV., z nichž většina bude veřejnosti představena poprvé.

O historických okolnostech vzniku těchto unikátních listin promluví PhDr. Denko Čumlivski, autor výstavy a odborný správce řady významných archivních fondů Národního archivu, především Archivu České koruny.

Prosíme Vás o potvrzení Vaší účasti na tel.: 974 847 425, mob.: 731 488 915 (Roman Štér), e-mail: roman.ster@nacr.cz nebo 974 847 393 (PhDr. Lenka Kločková), e-mail: lenka.klockova@nacr.cz.

Těšíme se na setkání s Vámi

PhDr. Eva Drašarová, CSc.
ředitelka
Národního archivu

PhDr. Jiří Křesťan, CSc.
vedoucí 6. oddělení
Národního archivu



W środę 9 listopada o godzinie 18:30 w teatrze Mana – powtórzenie przedstawienia
Sławomira Mrożka „Na pełnym morzu” („Rozbitkowie”)
Teatr Klub PL -Praga, reżyseria Józef, Zbigniew Czernecki
Wstęp 100 Kč, dla członków KPwP 50 Kč



W sobotę 26 listopada o godzinie 16
Jubileusz 25 lat odrodzenia Klubu Polskiego w Pradze.
W programie:
wernisaż wystawy „21 dni Praga / Berlin“
Koncert Krystyny Skalikiej



Redakcja: Władysław Adamiec

Na internetowych stronach Klubu Polskiego są umieszczone wszystkie numery Merkuriusza Klubu Polskiego w formacie PDF. Można z nich korzystać i pobierać.

www.klubpolski.cz - www.polonica.cz - www.polskyinstitut.cz - www.prague.polemb.net
www.szkolapolskawpradze.com - www.pzko.cz - www.polonusbrno.org www.parafiiawpradze.pl
www.czapla.cz